

Przyjdą

Przyjdą.

Tak czy inaczej będą.

Przyjadą czy na piechotę przyjdą.

Przy płyną.

Lub przytuptają.

Niosąc to, co mają w tobołkach.

Z telefonami komórkowymi w rękach.

Nawet bez kamizelek ratunkowych.

Nawet mimo zwłok ich dzieci.

Przyjdą też fanatycy.

I będą się wysadzać i mordować niewiernych.

Oni też przyjdą.

Tak jak przyjdą ci uciekający przed głodem i śmiercią z rąk im podobnych.

Przyjdą też ci, szukający lepszego życia.

Tacy jak my, emigrujący do dzisiaj Polacy szukający bogatszych krajów dla dostatniego życia.

I będą i u nas, bez względu na wszystko.

Bez względu na to jakie mury z drutem kolczastym postawimy.

Bez względu na to czy zamkniemy strefę Schengen.

Bez względu na to czy powrócą granice, słupy, kontrole, psy i najsilniejsza straż graniczna.

Bez względu na to, że jak już będą to pozamykamy ich w obozach filtracyjnych.

Bez względu na to jak ich będziemy identyfikować, łącznie z odciskami palców, kodem DNA i ze zdjęciami siatkówek oczu.

Przyjdą.

Bo historia (również nasza) pokazuje, że żadne granice ich nie zatrzymają.

Przyjdą bez względu na wszystkie kretyńskie dyskusje, jakie oglądam, czytam i obserwuję.

Bez względu na detaliczne pseudointeligentne rozważania, kogo przyjąć a kogo nie, czy nas na to stać, kto jest chrześcijaninem, a kto nie, kto jest terrorystą, kto odpowiada za wojny w ich krajach (a kto te wojny wywołał? kto ma teraz ich przyjąć), czy to są brudasy, czy nie, czy grozi nam islamizacja Europy itd.

Przyjdą.

Bo w wyniku takich a nie innych zdarzeń (wojna, głód, bieda) nasza dostatnia i bezpieczna Europa jest dla nich miejscem marzeń.

Tak.

To również w wyniku tego, że jesteśmy Unią Europejską.

Bezpieczną, dostatnią i wymarzoną.

Przyjdą do nas.

A nie do Arabii Saudyjskiej, Egiptu, UAE czy podobnych.

Bo już wiedzą, że tylko u nas, w Unii Europejskiej, jest dobrze.

Nawet w jej biedniejszych krajach, takich jak Polska.

Bo tu jest wolność, demokracja i poszanowanie podstawowych praw człowieka.

Czego nie ma w najbliższych im krajach.

Dlatego przyjdą.

I dopiero zaczęli przychodzić.

W ciągu najbliższych kilku, kilkunastu lat będzie ich przybywało coraz więcej.

I nie tylko w wyniku wojen, głodu i poszukiwania lepszego bytu.

Również w wyniku zmian klimatu (mówię o tym od lat i nie będę tego rozwijał).

Prognozy mówią, że do 2050 roku co najmniej kilkadziesiąt (kilkaset) milionów ludzi będzie musiało (aby nie zginąć, w wyniku zmian klimatycznych) zmienić swoje miejsce zamieszkania - czyli uciec.

Dokąd?

Do Europy.

Jak jeszcze niedawno się o tym mówiło, to wszyscy się śmiali.

A dzisiaj?

Właśnie się zaczęło.

A my?

Możemy pieprzyć czy mamy przyjąć 7000 osób czy nie?

Katolików czy nie tylko?

Czy nas na to stać czy nie?

I inne idiotyzmy.

Bo mamy w Polsce "głodujące dzieci", "frankowiczów", górników i kopalnie itd.

Więc populistycznie : "precz z brudasami".

Bo na tym też można, w naszym kochanym Kraju, zebrać parę procent głosów w wyborach.

Można i się zbierze.

Ale oni i tak przyjdą.

I będą.

I zamiast tych kretyńskich dyskusji trzeba myśleć jak mamy ich nauczyć naszego języka (szczególnie dzieci), jak zrobić, aby kobiety nie chodziły w chustach i burkach, jak mężczyznom udowodnić, że szariat i Allach to nie jest jedyne prawo na świecie.

Mamy już u nas wspaniałych Wietnamczyków, Ukraińców, a i co raz częściej widzimy na ulicy, czy gdziekolwiek, indziej "czarnoskórych".

Jeszcze kilkanaście lat temu każdy z nich, szczególnie "czarnoskóry", wzbudzał niezdrowe sensacje.

Dzisiaj to powoli norma.

I tak też będzie z "brudasami".

Przyjdą.

Czy nam się to podoba czy nie.

Żadne granice tego nie zatrzymają.

Więc?

Po prostu.

Musimy nauczyć się jak z nimi żyć w pokoju.

To działa w obie, dwie strony.

Innego wyjścia nie ma.

*

w marcu 2016

* * *

ebs: Uchodźcy, uciekinierzy, migranci... nielegalni imigranci, imigranci ekonomiczni... jak zwał tak zwał, wszyscy - to są ludzie, którzy nie mogą żyć tam, gdzie się urodzili, nie mogą, bo jest tam wojna, albo powojenna pożoga, wzajemne zabijanie się, przemoc, albo, bo stracili wszystko, albo, bo ich wypchano, albo, bo dali się namówić, albo, bo są naiwni, albo bo są dynamiczni, albo, bo są starzy i nie mają nic do stracenia, albo, bo są młodzi i cała przyszłość przed nimi... Ja też napisałam podobny w wymowie wiersz, nie skończyłam go, więc nie publikowałam, ale w zasadzie jest to wiersz nieskończony, taki ma być, publikuję go teraz, choć o wiele bardziej podoba mi się wiersz-nie wiersz Waltera Chelstowskiego, o wiele bardziej pojemny.

Idą

Płyną, idą,

milczą, krzyczą,

podkładają ogień.

Giną...

Nikt na nich nie czeka,
mają marzenia, nadzieje i lęki
mają komórki, namioty i kamizelki.

Toną...

Mają dzieci, lub stracili dzieci,
mają rodziców, lub są sierotami,
zostawiają całe lub zburzone domy,
pakują co można spakować
i idą...

Zostawiają zwierzęta domowe,
jeśli je mieli, jeśli jeszcze żyły,
ktoś zabiera ze sobą kota,
płyną razem z kotem,
przerażone zwierzę ucieka.

Idą...

choć też są przerażeni,
kot znajduje się dzięki telewizji,
na fejsbuku komentarze
życzliwe i nienawistne,
więcej tych drugich,
choć może tylko bardziej zawzięcie,
mimo wiary w boskie miłosierdzie.

A oni idą.

I przyjdą.

I będą,

Bo idą...

Bo granice są umowne,
a ziemia jest okrągła.

Bo są ludźmi,
mieszkańcami tej planety,
naszej, czyli ludzkiej.

My to też oni,
ich bogowie są naszymi bogami,
bo bogowie są umowni,
a życie silniejsze
od umów.

Idą...

I będą żyć razem z nami
lub przeciwko nam.

Bo nie może być inaczej.

Trzeciej drogi nie ma.

Idą tą jedyną,

Będą wśród nas,
będą mówić naszymi językami,
a my będziemy się uczyć
ich mowy.

Idą...

będą nas kochać
i mieć z nami swoje dzieci,
będą nas nienawidzić

i zabijać,
tak jak zabijają ich nasze bomby,
jak zabijają ich morskie fale,
jak zabijają ich choroby,
przeżyją i będą mówić razem a nami
"my".

Bo oni to my, a my to oni,
ludzie, a ludzie są na ziemi legalni.
Idą, bo ziemia jest planetą ludzi.
Idą...

*

Kraków, 10 marca 2016

* * *

Ze strony Amnesty International:

Migracja towarzyszy ludzkości od wieków. W latach 1815-1914 ponad 60 milionów ludzi, najczęściej z Europy, przemieściło się do Ameryki, Oceanii oraz Afryki Południowej i Wschodniej. Dzisiaj ponad 200 milionów osób, tj. 3% światowej populacji, żyje w innym państwie niż kraj w którym się urodziło. Z migracją można zetknąć się w każdym regionie na świecie.

Powody, które stoją za decyzją o migracji bywają różne, mogą wiązać się z chęcią poprawy warunków i standardu życia, podjęciem studiów, nowej pracy czy obawą o własne życie i zdrowie.

Migrant to osoba, która przemieszcza się z jednego miejsca do drugiego, aby osiedlić się czasowo lub na stałe i zazwyczaj w celu podjęcia pracy zarobkowej, studiów lub angażując się w innego rodzaju aktywności. Co ważne, prawo międzynarodowe nie podaje enumeratywnej definicji migranta. Migracja jako taka nie jest też prawem człowieka. Nie mniej prawa człowieka migrantów i migrantek powinny być respektowane przez kraje, a szczególnie migranci mają prawo do ochrony przed dyskryminacją, przemocą czy ochrony ich praw pracowniczych.

Specjalną kategorią osób przemieszczających się do innego kraju są uchodźcy. Powszechna Deklaracja Praw Człowieka mówi o tym, że każda osoba w razie prześladowania ma prawo ubiegać się o ochronę i korzystać z tej ochrony w innym kraju (art. 14 pkt 1). Podstawowym dokumentem prawa międzynarodowego regulującym kwestie związane z uchodźcami jest Konwencja dotycząca statusu uchodźców z 1951 roku. Zgodnie z jej postanowieniami dana osoba jest uchodźcą jeżeli spełnia następujące przesłanki:

- znajduje się po za swoim krajem pochodzenia (w przypadku bezpaństwowców po za poprzednim krajem zamieszkania),
- żywi uzasadnioną obawę przed prześladowaniem
- z powodu: rasy, religii, narodowości, przynależności do określonej grupy społecznej lub przekonań politycznych,

- i nie chce lub nie może do tego kraju powrócić.

Każda osoba, której grozi niebezpieczeństwo, z powodu prześladowań czy wojny, ma prawo otrzymać ochronę międzynarodową w innym kraju. W corocznym raporcie Wysokiego Komisarza NZ ds. Uchodźców podawana jest aktualna liczba uchodźców. Rok 2014 był rekordowy jeśli chodzi o liczbę osób, które uciekły ze swych domów - sięgnęła ona prawie 60 milionów.

Amnesty International dokumentuje naruszenia praw uchodźców i migrantów oraz sytuację w krajach pochodzenia uchodźców, pokazując przyczyny, dla których ludzie opuszczają swoje kraje. Informuje i podnosi świadomość problemu, a także działa na rzecz zmian prawa i polityk publicznych w tym obszarze, by prawa uchodźców i migrantów były lepiej przestrzegane.

*

Unia Europejska stoi w obliczu największego kryzysu uchodźczego od czasów II wojny światowej. Amnesty International szacuje, że 1,38 mln najbardziej narażonych na niebezpieczeństwo uchodźców na świecie potrzebuje przesiedlenia. **W dokumencie *Unia Ochrony: program dla lepszego ochrony uchodźców w Europie* Amnesty International przedstawiła propozycje działań**, które zagwarantowałyby respektowanie praw osób, które szukają schronienia przed wojną i prześladowaniami. Wzywamy w nim przywódców państw unijnych, by:

1. zapobiegać śmierci uchodźców i migrantów na najniebezpieczniejszych szlakach migracyjnych

poprzez tworzenie bezpiecznych i legalnych dróg dotarcia do UE dla uchodźców, np. przez programy dobrowolnych przesiedleń, wizy humanitarne czy łączenie rodzin.

2. zapewnić, że osoby docierające do granic lądowych państw UE mogły starać się o nadanie statusu uchodźcy na przejściach granicznych, by osoby szukające ochrony nie musiały podejmować przepraw przez morze.

3. wesprzeć państwa znajdujące się na zewnętrznych granicach UE poprzez kryzysowy system relokacji uchodźców.

4. zatrzymać naruszenia praw człowieka na granicach UE, w tym arbitralne i nieuzasadnione stosowanie przemocy wobec uchodźców i migrantów.

5. zwiększyć wsparcie finansowe, techniczne i operacyjne dla krajów, przez których granice uchodźcy i migranci docierają do UE.

6. pozwolić na wolny przepływ osób, którym nadano status uchodźcy, wewnątrz UE.

7. zagwarantować, że wszystkie kraje UE zachowują standardy przyjmowania uchodźców i procedowania wniosków o nadanie statusu uchodźcy.

8. odrzucić dalsze prace nad stworzeniem tzw. listy "bezpiecznych krajów pochodzenia", ponieważ arbitralne decyzje o odrzuceniu wniosku o nadanie statusu uchodźcy na takiej podstawie będą niezgodne z międzynarodowym prawem uchodźczym.

9. zapewnić prowadzenie, jak ma to miejsce obecnie, operacji ratowniczo-poszukiwawczych w centralnej części Morza Śródziemnego. Żadna dodatkowa operacja przeciwko przemytnikom nie powinna stanowić ryzyka dla życia i bezpieczeństwa uchodźców i migrantów.

10. wspierać kraje tranzytowe, na drodze uchodźców do Europy, w rozwijaniu polityk azyłowych zgodnych z prawami człowieka.

11. zapewnić większą pomoc humanitarną dla krajów spoza UE, które przyjmują najwięcej uchodźców.

Syria, dane AI z lutego 2016.

AI, prawa uchodźców i migrantów.